

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot.  
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek 7 marca.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Tomasz. Jutro: Jana Bożego. — Gr.-kat. Dziś: 22. S. S. Mucz. w E. Jutro: 23. Półkarp. — Słowiańskie: Dziś: Bogowita. Jutro: Miłogosta.

Wschód słońca 6:38, zachód 5:47.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 8:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Strzyża 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedziel); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

**Pociągi pospieszne** opatrzone gwiazdką, nocne (od 8 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Redakcja „Słowa Polskiego“** otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedz.) od 9—1 nadto we wtór. i piątek od 3—5, w niedz. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewcenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12 w poł.

**Wystawy stałe.** Wystawy zbiorowe w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) wystawa prac Władysława Słewińskiego, Kossaka, Góralczyka, Rychter-Janowskiej, Trępacza, Merkla, Lewandowskiego; codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

**Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie: prof. dr. K. Twardowski, „Psychologia uczuć“ zakład fizycz. uniwers. Długosza 8 o godz. 7 w.

W Związku u naukowo-literackim (Kasyno miejskie) odczyt p. Zdzisława Jedlicza „Idea czynu w komedii greckiej“ o godz. 8 w.

**Posiedzenie Rady miejskiej** o godz. 6 w sali ratuszowej.

**Widowiska i zabawy.** Przedstawienie amatorskie w Czytelni katolickiej.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 w. „Zygfryd“, opera w 3 aktach R. Wagnera.

## „Czas“ w kwestyi uniwersytetu.

W artykule wstępnym o „zajściach lwowskich“ wypowiedział „Czas“ szereg uwag, skierowanych i do senatu akademickiego i do młodzieży polskiej i do całego wreszcie społeczeństwa.

Senatowi wytyka on brak energii, iż nie usunął z uniwersytetu obciążonych w śledztwie sądowym studentów. „Byłby odpadł wówczas bezpośredni powód zajść, których wczoraj widownią była wszechnica lwowska“.

Młodzieży zarzuca „brak rozważ.“. „Dzisiaj w poważnej opinii, a za kilka dni powszechnym już będzie żal, że sprawę tak doniosłą, tak ważną dla stanowiska naszego narodu w kraju, poczęto traktować metodą, którą my z całą stanowczością potępiamy u naszych przeciwników“. Społeczeństwu zaś robi zarzut, iż „nie została młodzieży jasno postawiona kwestya, a jednocześnie próbuje sam on sprawę tę, „z dziedziny hasel zbyt ogólnych“ sprowadzić „na punkt konkretny“.

To konkretne sformułowanie „Czasu“ naszej kwestyi uniwersyteckiej brzmi następująco:

„Niema Polaka, któryby chciał w czemkolwiek przyczynić się do osłabienia tego ogniska kultury i nauki polskiej, jakim jest uniwersytet lwowski. Sam wraz jednakże „utrakwizacya“ powinien być wytłomaczony. Polski język, jako wewnętrzny i zewnętrzny, urzędowy, musi być utrzymany, język bowiem urzędowy uniwersytetu może być tylko jeden, a Rusini mają już w tym kierunku wszystkie możliwe uwzględnienia. Z drugiej strony już dzisiaj na uniwersytecie lwowskim katedry ruskie istnieją, a w miarę sił naukowych Rusinów mogą być wzmocnione“.

A więc zachowanie „status quo“, oto „punkt konkretny“ „Czasu“ w sprawie hajdamackich na uniwersytecie napisać.

Zapewne, poza sojusznikami hajdamaków niema nikogo w społeczeństwie naszym, ktoby nie wolał utrzymania dotychczasowych, z przed napadu na uniwersytet stosunków.

Ale dziwnem się wydać musi, że tak zazwyczaj trzeźwo patrzący na rzeczy organ, w sprawie naszego uniwersytetu chce się ludzi dobrowolnie, jakoby ostannie wypadki nie nieznanym były epizodem w życiu naszej wszechnicy.

Toć chyba aż nadto jest widoczne, że napad hajdamaków na uniwersytet nie był wybuchem chwilowego tylko podrażnienia ruskiej młodzieży, ani też nieobmyślanym garstką zapaleńców wybrkiem, lecz stanowiącym jeden z momentów z góry obmyślanego i przygotowanego we wszystkich szczegółach planu politycznego, mającego na celu stopniowe zruszczenie uniwersytetu lwowskiego.

Plan ten głosi: coraz brutalniejszymi awanturami uniemożliwić normalne funkcjonowanie uniwersytetu polskiego we Lwowie. I dla tem skuteczniejszego przeprowadzenia go zawarli menterzy polityki ruskiej sojusz z pruską i prusofilską prasą, która miała swym obłudnym krzykiem sparaliżować próby, jakiego zostały podjęte dla usmierzania na drodze prawnej awanturników.

Rady, które dają „Czas“, przypominają zupełnie plany generałów austriackich z czasu wojen napoleońskich, plany świetnie pomyślane, w których jednego tylko brakowało, a to uwzględnienia taktyki Napoleona.

Tak samo „Czas“ nic nie chce dotychczas wiedzieć, mimo tylu już nauk, jakie nam ruscy politycy dali, o hajdamackiej ich taktyce.

Patrząc bez próchnych złudzeń na kwestyę uniwersytetu, należy powiedzieć sobie: Utrzymanie „status quo“ możliwe jest tylko pod jednym warunkiem, a mianowicie poskromienia ekscedentów, i skutecznego zabezpieczenia przez władze, na których ciąży obowiązek utrzymania porządku publicznego, wszechnicy od ciągłych, systematycznie powtarzanych napaści hajdamackich.

Tego żądała zgodnie cała opinia polska natychmiast po napadzie hajdamaków i miała prawo oczekiwać od kierowników naszej polityki, iż potrafią zapewnić temu zadośćuczynienie.

Niestety zawiodła się ona w swych oczekiwaniach.

A wobec tego kwestya konkretnie tak się przedstawia: Albo rządzące w społeczeństwie naszym sfery potrafią uzyskać dostateczne gwarancje, że na przyszłość nie będzie młodzież nasza zniewolona sama bronić uniwersytetu — albo utrzymanie „status quo“ jest niemożliwym.

A jeśli nie da się utrzymać stan dotychczasowy, to w żadnym razie nie może pójść zmiana w kierunku czy to utrakwizacji uniwersytetu, czy też założenia osobnego uniwersytetu ruskiego w polskim mieście Lwowie.

Wypowiedział to w swej enuncyacji ogół profesorów polskich, wypowiedziały to wiecie niedzielne, za dokumentowała czynnie w poniedziałek młodzież polska, po młodzieńczemu, gorąco — bo jest młodzieżą.

14)

MARK TWAIN.

## Nadzwyczajne czyny Toma Sawyera detektywa.

Tłumaczył Z. Kłośnik.

(Ciąg dalszy.)

Tom próbował mówić po cichu:

— Biedny Jake — wygląda tak, jak zapowiadał, i te włosy, które nas tak intrygowały, nie są takie długie, jak przedtem, ostrzygł je. Hucku, nie widziałem nigdy nic bardziej naturalnego, żywego, jak ten duch.

— Ja także; poznałbym go niewiedzieć gdzie!

— Wydaje mi się równie zdrowym, równie dobrze wyglądającym, jak przed śmiercią.

Obserwowaliśmy go dalej.

— Hucku — odezwał się znów Tom po chwili — jedna rzecz mię zastanawia; nie powinien chodzić w białych dziełach.

— To prawda, to anachronizm!

— W samej rzeczy, duchy ukazują się tylko w nocy, i to po północy; jest w tem coś anormalnego, zapewniam cię. Popatrz, jaki ma wygląd naturalny! Jake zapowiadał, że będzie udawał głucho-niemego, ażeby go sąsiedzi nie poznali po głosie! czy myślisz, że i wobec nas grałby taką samą komedję, gdybyśmy go zaczęli?

— Boże! Nie rób tego! Umarłbym tutaj na drodze ze strachu.

— Nie bój się, nie zaczepię, ale popatrzno, Hucku, drapie się po głowie, widzisz?

— No, i co?

— Co to może być, że on się drapie po głowie? Jest przecież z mgły czy pary! Do licha! Mgła nie swędzi, nie trzeba być czarnoksiężnikiem, żeby to wiedzieć.

— A więc, jeżeli go głowa nie swędzi i nie może go swędzić, dlaczego ją drapie? To musi być dawne przyzwyczajenie!

— Nie, ten duch wydaje mi się podejrzanym i wątpię... Hucku, patrz...

— Cóż znowu?

— Nie można przez niego zobaczyć zarośli...

— To prawda, jest zupełnie nieprzeźroczysty, i zaczynam wierzyć!...

— Widzisz, żuje tytoń! Duchy wogóle nie oddają się temu sportowi...

— A więc?...

— To wcale nie jest duch, mój kochany... to Jake Dunlap we własnej osobie.

— Co ty mówisz!

— Słuchaj, Hucku, nie znaleźliśmy trupa pod morwami?

— Nie.

— Nie widzieliśmy żadnego śladu?

— Ani cienia.

— Z pewnością, bo tu nigdy trupa nie było.

— Jednakże, słyszeliśmy dobrze.

— To prawda, słyszeliśmy jakieś krzyki, ale to nie jest dowodem, że kogoś zamordowano! Widzieliśmy czterech biegnących ludzi, potem ten wyszedł z lasu; wzięliśmy go za ducha dzięki naszej imaginacji. Był to Jake Dunlap we własnej osobie i on to także jest teraz. Ogolił sobie głowę, jak nam zapowiedział i uchołdzi za obcego. On, duchem? Gdzież tam! Ma ciało i kości.

Uwierzyłem w końcu w naszą pomyłkę i ucieszyłem się, tak samo jak Tom, że Jake nie został zabity. Zadawaliśmy sobie jednak pytanie, jak się mamy wobec niego zachować: czy lepiej było udawać, że go nie znamy? Tom sądził, że byłoby najlepiej jego o to zapytać i zbliżyć się do niego. Przeworniejszy, trzymałem się z tyłu, nie wiedząc dobrze, mimo wszystko, czy nie był duchem. Tom tak go zagadnął:

— Huck i ja jesteśmy uszczęśliwieni, że pana znów widzimy, i nie potrzebujemy się pan obawiać naszej dyskrecyi; jeżeli pan woli nas nie poznawać, powiedz nam pan otwarcie; w każdym razie może pan na nas liczyć; raczej język damy sobie wyrwać, niż mielibyśmy zaszkodzić w jakikolwiek sposób.

Zdawał się zdziwiony naszym widokiem, a nawet wprawiło go to w zły humor; słowa Toma jednakże rozpoznał mu czoło; uśmiechnął się w końcu, pokłonił głową i wydał z siebie kilka chrapliwych i niezrozumiałych dźwięków sposobem głuchoniemych.

Równocześnie zobaczyliśmy nadchodzących ludzi Nickersona, który mieszkał po drugiej stronie łąki. Tom mówił dalej:

— Doskonale się pan przycisnął i ostatecznie masz pan rację; graj pan dla nas komedję tak samo jak dla innych, tem lepszej pan nabierzesz wprawy. Będziemy robili miny, jakbyśmy pana nie znali, będziemy się trzymali z daleka, ale jeżeli będziesz potrzebował naszej pomocy, daj tylko znak.

(C. d. n.)

Zapewne niedobrze jest, że sprawa uniwersytecka zesłała na te tory. Ale nie sprowadzą jej z nich adonicye „Czasu” do rozsądku młodzieży, jeno, o ile da się ona jeszcze zawrócić do punktu, na jakim przed napadem hajdamackim stała — realniejsze na przyszłość bez dotychczasowych złudzeń, traktowanie jej przez ową „poważną opinię”, którą reprezentuje „Czas”.

## SEJM.

Ciąg dalszy XII posiedzenia.

Wczorajsze posiedzenie przeszło bez nuty politycznej, dźwięczącej tak silnie w debatach sejmowych obecnej sesji. Raz tylko, w dyskusji o melioracjach trącili posłowie ruscy tę strunę, ale po sprostowaniach faktycznych ze strony polskiej nie powracali do niej więcej.

Szeroko rozwinęła się za to rzeczowa dyskusja nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego i nadspodziewanie, także nad sprawozdaniem komisji sanitarnej. Przeciwko sprawozdaniu komisji sanitarnej wystąpił w obronie sprawozdania Wydziału krajowego z surową i niezmiernie długą krytyką poseł Onyszkiewicz, członek Wydziału krajowego. Jakkolwiek zatem posłowie Skołyśzewski, Marsi i sprawozdawca poseł Jabłoński bardzo wymownie i szeroko bronił stanowiska komisji a krytykowali wzajem postępowanie Wydziału krajowego w sprawie wyboru miejsca na zakład dla obłąkanych w Galicyi zachodniej, ostatecznie jednak zwyciężył poseł Onyszkiewicz i na jego wniosek odesłano sprawozdanie na powrót do komisji sanitarnej z poleceniem konkretnego sformułowania wniosku.

Załatwiono następnie sprawozdanie komisji gminnej w sprawie rozszerzenia kompetencji Rad gminnych do stanowienia o sposobach użytkowania „dobra gminnego”, ze względu na niezmiernie palącą kwestyę wspólnych gruntów gminnych a przedewszystkiem pastwisk gromadzkich, w których marnują się ogromne kapitały. Stosownie do nowej proponowanej zmiany Rady gminne bądą mogły obecnie wydzierżawiać część dobra gminnego, niepotrzebnego do zaspokojenia zwykłych gospodarczych potrzeb. W dyskusji sprzeciwiono się (poseł Huryk) rezolucyi posła Gnoińskiego w sprawie lasów gminnych, zaczęły przesyłać wnioski, postawione przez referenta, posła Buynowskiego.

Odczytano zgłoszone wnioski:

P. dr. Oleśnickiego i tow. o poświęceniu pierwszych dni świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy wedle obrz. gr. kat. w urzędach pocztowych.

P. Krempe i tow. w sprawie wywozu drzewa z Galicyi i wydania ustawy przeciw trzebieeniu lasów.

P. dr. Głabińskiego i tow. w sprawie zmiany statutu krajowego, tudzież sejmowej ordynacyi wyborczej.

Interpelacye:

P. Baworowskiego i tow. w sprawie nadpłaty należytości konkurencyjnych drogowych w powiecie trębowelskim.

P. Bojki i tow. w sprawie składnicy pocztowej w Łysej Górze, pow. brzeskiego.

P. Stapińskiego i tow. w sprawie konkurencji na budowę kościoła w Jedliczu, pow. krośnieńskiego; w sprawie przedkładania katastrof zwierząt domowych w powiecie brzozowskim; w sprawie komitetu parafialnego w Niebylcu, pow. strzyżowskiego.

P. Krempe i tow. w sprawie nadużyć, popełnionych przez wójtów w Krzywczycach, pow. lwowskiego; w sprawie wykonywania przepisów weterynaryjnych w pow. nowotarskim.

Na tem o godz. 2:30 posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj o godz. 10 rano.

\* \* \*

Z powodu interpelacyi posłów ruskich w sprawie niedzielnych wieców na Strzelnicy otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Z numeru 109 „Słowa Polskiego” dowiaduję się o treści interpelacyi w sprawie niedzielnych wieców na Strzelnicy. Jako przewodniczący jednego z tych wieców, proszę o pomieszczenie paru uwag, prostujących fakty w interpelacyi, niezgodnie z prawdą podane.

1) Wiec, któremu przewodniczyłem, odbywał się rzeczywiście pod gołem niebem, gdyż sala zaledwie drobną część zebranych pomieścić zdołała, mimo to jednak przeciw przepisom ustawy nie wykraczał, gdyż odbył się w miejscu zamkniętem i dostępny był tylko dla tych, którzy otrzymali zaproszenie pisemne. Takie zebranie nie różni się niczem od zebrania pod dachem, chyba tem, że uczestnicy zamiast siedzieć stali na śniegu i zamiast pocić się marzli, czego wcale nie mógł mieć na myśli ustawodawca, ograniczając „zgrupowania pod gołem niebem”, gdyż dotycząca ustawa jest ustawą polityczną a nie sanitarną.

2) Nie jest prawdą, jakoby — przynajmniej na wiecu, na którym ja przewodniczyłem — ktokolwiek występował wrogo przeciw narodowości ruskiej. Owszem oklaskiwano gorąco słowa posła Cieleckiego, że trzeba rozróżnić naród ruski, z którym chcemy żyć w zgodzie, od hajdamaków i bandytów, którzy chcą nam wydrzeć naszą własność. „Gospodarowanie po ulicach naszego miasta” i inne tym podobne wyrażenia odnosiły się zawsze do prowokacyjnych demonstracyi, pochodów, mów etc, obrażających narodowość polską. Ze ostrze

mów zwrócone było nie przeciw Rusinom jako takim, dowodzi wstęga, niesiona na czele pochodu z napisem: „Niech żyje Polska, Ruś i Litwa!” jak niemniej i to, że równie gorąco zwracano się przeciw temu odłamowi młodzieży polskiej, która zsolidaryzowała się z hajdamakami, jak i przeciw hajdamakom samym. Muszę stwierdzić, że jako przewodniczący, do obrażania narodowości ruskiej, o czem zresztą nikt nie myślał, nie byłbym dopuścił.

Proszę przyjąć wyrazy poważania  
Dr. Jan Gw. Pawlikowski.

## Z Rady miejskiej.

(Dalszy ciąg dyskusji budżetowej szczegółowej).

„Komplet dostateczny” zebrał się o godz. 7:30 w. Rubrykę XIV (policya ogniowa) referował r. Jonasz. Rubrykę tę uchwalono bez dyskusji, a zarazem poleceno magistratowi, aby zbadał potrzebę zakupna płacht ratunkowych.

Rubrykę XVI (wydatki na kościoły) referował r. Zawadzki.

Wydatki tej rubryki w sumie 64.350 przyjęto po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos rr. Markiewicz, Makowicz i dr. Lisiewicz.

Rubrykę XXV (oświetlenie miasta) referował r. dr. Lisiewicz.

Wydatki na ten cel wynoszą 169.429 kor.

Rubrykę tę uchwalono, a równocześnie wnioski: Wzywa się magistrat, aby w najkrótszym czasie przystąpił do rozpatrzenia sprawy objęcia oświetlenia naftą w zarząd miasta, w szczególności w zarząd gazowni miejskiej i wypracował w tej mierze odpowiednie wnioski.

Wzywa się magistrat, aby przedłożył Radzie miejskiej projekt oświetlenia miasta lampami łukowymi w kombinacji ze światłem gazowym (Auerowskimi) i ułożył rejon takiego oświetlenia, w którym to rejonie nowopowstałe ulice musiałyby być od razu oświetlone gazem.

Rubrykę XXVI (utrzymanie porządku i czystości w mieście), wynoszącą 289.655 kor. referował r. Hudec. Do rubryki tej komisya budżetowa dodała następujące wnioski:

Reprezentacya miejska wyraża zapatrywanie, że obecne czyszczenie miasta jest niedostateczne i wzywa magistrat, aby jak najrychlej przedłożył wnioski w kierunku zmiany systemu czyszczenia na wzór urzędów, w najnowszym czasie w innych miastach zaprowadzonych.

Wzywa się magistrat, aby w dziale wydatków na czyszczenie miasta starał się czynić najmniej oszczędności.

Wzywa się magistrat, aby kontrolorów czyszczenia miasta dla przyspieszenia kontroli zaopatrzył w rowery.

Przy rubryce tej rozwinęła się dyskusya.

R. Riedl podniósł, że rubrykę tę w poprzednich latach z reguły obcinano, dopiero w r. b. jest pewien zwrot ku lepszemu. Mowca wyraża nadzieję, że na rubryce tej nie będzie się robić oszczędności, prosząc radnych, aby ją w całości przyjęto.

R. Jonasz wyraża obawę, czy wobec tej ciężkiej zimy i wielkiego opadu śniegu w r. b. preliminowana kwota wogóle wystarczy. Mowca byłby zatem, aby rubrykę podwyższyć.

R. Blumenfeld zaznaczył, że nasz system czyszczenia miasta jest zły, mimo, że na czele tego działu stoi inżynier, na innem polu wielce zasłużony dla miasta. Np. zgartuje się błoto na kupy, które później wozy i dorożki rozwiekają i w ten sposób wydatek na ten cel wzrasta. Podobnie ma się rzecz z wywożeniem śniegu. Gdzieindziej robią to praktyczniej i taniej.

R. Makowicz zgadza się z wywodami r. Blumenfelda, jednak nie może przyjąć tego, że winę ponosi urząd budowniczy. Urząd ten od lat szeregu ma te same siły, a miasto rośnie. Należy więc najpierw zreorganizować ten urząd. Mowca jest za tem, aby czyszczenie miasta objąć inżynierowi, który ma inne zadania, a oddać to inżynierowi drogowemu.

R. Feldstein zaznaczył, że o czystości we Lwowie mówić nie można, raczej o brudzie. To nie jest wina budżetu, ale indolencyi, niedbalstwa o dobro mieszkańców. W Przemyślu są lepsze chodniki, niż u nas. Tego braku poczucia czystości nigdzie również nie widać. Aby przejechać wygodnie ulicą, musiałaby ona mieć 40 m. szerokości. Mowca prosi prezydenta, aby pieszo przeszedł ul. Kopernika, a zobaczy, jakie tam bruki. Magistrat ma jakieś nieuzasadnione względy dla właścicieli i dozorców domów, stąd chodniki miesiącami całami bywają nieczyszczone.

R. Śliwiński nazywa stosunki nasze pod względem czystości wprost haniebnymi. Ciągłe się mówi, że nie można przystąpić do uporządkowania miasta, bo jeszcze kanalizacya nie przeprowadzona, a tymczasem na wielu ulicach kanały są już uporządkowane, a brud na chodnikach został. Zdałoby się miasto podzielić na rejony i uczynić poszczególnych urzędników odpowiedzialnymi za czystość. Wywózka śmiecia powinna się odbywać porą nocną, a do tego celu możnaby użyć wózków tramwajowych, ciągniętych końmi. Projekt ten podał mowca pod rozwagę magistratu.

R. dr. Mahl przemawiał za tem, aby miasto podzielić na rejony. Aby w tem czyszczeniu był jakiś system, na to nie potrzeba dyplomu, ale zdrowego rozsądku.

R. Ihnatowicz sądził, że należy więcej naciskać dozorców domów. Gdzieindziej dozorczy zamiatają

ulice do połowy, a u nas tylko chodniki i to rzadko. Jednakowoż gdzieindziej publiczność więcej dba o czystość i odpadków z pomarańcz, niedopałek itp. nie rzuca na chodniki, jak we Lwowie. Wywożenie śmiecia idzie u nas powoli, wartoby więc użyć do tego celu automobilów.

Wiceprez. Ciuchciński zaznaczył na wstępie, że zwykle więcej jest krytyków, niż kompozytorów. Mowca ma pewną praktykę w tym względzie i jest zdania, że podział czynności w czyszczeniu miasta jest niemożliwy. Jeden człowiek do tego działu nie wystarczy, trzeba więc dodać drugiego, ale on musi być pod komendą dotychczasowego inżyniera. Katastrofa śniegowa br. kosztowała miasto około 60.000 kor., a śniegu w jednej chwili wywieźć nie było można, bo brak ludzi. Błota również zaraz wywieźć nie można, bo jest do tego tylko 100 wozów.

Błoto zgartuje się na kupę, aby umożliwić komunikacyę. W końcu mowca wyraził żal, że mowcy poprzedni nie wystąpili ze swymi projektami w sekcji, a byłoby się coś przyjęło z tego.

Wobec tego mowca prosi, aby krytykowano w granicach możliwości.

R. Neuman wystąpił w obronie właścicieli nieruchomości, których utrzymywanie czystości również dużo kosztuje.

R. dr. Mikołajski podniósł, że kwestya czyszczenia miasta jest bardzo doniosłą, bo to związane jest ze zdrowiem mieszkańców. Czystość miasta, to pierwszy warunek jego zdrowotności, to też na tę rubrykę nie powinno się szczędzić wydatków. Mowca wnosi, aby rubrykę tę podnieść o 20.000 kor.

R. Mokrzycki prosił o wzięcie w większą opiekę dzielnicę III, dziś po macoszemu traktowaną.

R. dr. Lisiewicz przestrzegal przed przekroczeniem budżetu.

R. Feldstein podniósł, że kwota, przeznaczona na czyszczenie miasta, stanowczo nie wystarczy wobec tej katastrofy, która nawiedziła miasto. Wobec tego mowca stawia wniosek, aby rubrykę tę podwyższyć o 40.000 kor., a to z ewentualnych nadwyżek kasowych.

R. Pawlewski radził, aby nie ustawać w usuwaniu śniegu, gdyż pod jego pokładem znajduje się lód, i gdyby tak nastąpił dwa dni ciepła, miastu groziłaby katastrofa. Mowca jest za podwyższeniem tej rubryki, gdyż my musimy dążyć do ulepszenia bruku. Radzi pomyśleć o sposobie topienia śniegu, co przy poprawionych kanałach nie przedstawiałoby trudności. Mowca kończy wnioskiem, aby magistrat zbadał ten sposób topienia śniegu, który w Ameryce daje świetne rezultaty.

W sprawie podwyższenia tej rubryki przemawiało jeszcze po raz wtóry kilku mowców, w rezultacie podwyższono rubrykę czyszczenia miasta o 10.000 kor., a wszystkie rezolucye uchwalono „en bloc”, odsyłając je do magistratu.

Na tem dla braku kompletu odroczono o godz. 9:45 obrady do dziś.

## Sprawa uniwersytetu.

Wykłady na uniwersytecie rozpoczną się prawdopodobnie dopiero po feryach. Przez cały dzień wczorajszy młodzież polska w mniejszych i większych grupach utrzymywała pogotowie, aby nie dopuścić do zamierzonego przez hajdamaków napadu na uniwersytet.

Jak dowiadujemy się, ma w najbliższych dniach udać się do Wiednia deputacya profesorów tut. uniwersytetu, celem wręczenia ministrowi znanej enuncyacyi.

\* \* \*

Wobec tego, że część prasy wiedeńskiej, a także i część ruskich akademików w telegramie do ministra spraw wewnętrznych podała niezgodne z prawdą szczegóły co do zachowania się młodzieży polskiej podczas ostatnich zajęć na uniwersytecie, przeto z kół młodzieży polskiej wysłano onegdaj następujący telegram:

„Ministerstwo Oświaty, Wiedeń. Z powodu mylnych informacyi, jakie część prasy podała o zachowaniu się polskich studentów, prezydium wiecu słuchaczy lwowskiego Uniwersytetu oświadcza, że młodzież polska wydalila z Uniwersytetu tylko uczestników napadu z 23 stycznia b. r. i tych, którzy się z nimi solidaryzowali, pozostawiając w zupełnym spokoju tę część młodzieży ruskiej, która w zajęciach nie brała udziału. Wydalenie ekscedentów było bezpośrednią reakcyą na fakt gloryfikowania zbrodni w naszej obecności, a nastąpiło z zupełnym pominięciem czynów gwałtownych i mogących fizycznemu zdrowiu usuwanych szkodliwych.

Zarazem żąda młodzież polska wydania zarządzeń, któreby gwarantowały spokój w Uniwersytecie, niepowtórzenie gwałtów i pociągnięcie winnych napadu i solidaryzowania się ze zbrodnią do przewidzianej ustawami odpowiedzialności. Stanisław Widomski, przewodniczący wiecu”.

\* \* \*

Z rozmaitych stron kraju dochodzą listy i telegramy z wyrazami uznania dla profesorów lwowskiego uniwersytetu za ich stanowisko i obronę praw naszych na uniwersytecie i dla akcyi, podjętej w tej sprawie w naszym społeczeństwie.

Między innymi nadeszły wczoraj następujące telegramy:

„Skąta. Do posła dra Głabińskiego.

„Dzielnemu obrońcy narodowości polskiej i polskiego uniwersytetu we Lwowie cześć i uznanie. Duchem stoimy przy Tobie, przeczajny szermierzu narodowy. Czytelnia polska w Skale”.

„Skala. Do wysokiego Senatu akademickiego polskiego uniwersytetu we Lwowie.

„Za dostojną i męską obronę polskości naszego uniwersytetu we Lwowie, zasłałyśmy wyrazy głębokiej czci i uznania. Czytelnia polska w Skale“.

\* \* \*

Młodzież gimnazjum V-tego zebrała się wczoraj około pół do 6-tej wieczorem po wyjściu z rekolekcji w liczbie około 200 i w poważnym nastroju udała się pod gmach uniwersytetu, gdzie odśpiewała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“, a następnie po trzykrotnym okrzyku „Hańba hajdamakom“ rozeszła się w spokoju i z powagą do domów.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

### Wiadomości krakowskie.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Obrady nad budżetem miasta rozpoczną się po zamknięciu sejmiku. Komisja budżetowa zatwierdziła już eksposé budżetowe generalnego referenta budżetu Federowicza.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Władze miejskie zajmują się sprawą konwersji długów miejskich i zaciągnięcia nowej pożyczki inwestycyjnej. Pożyczka opiewać ma na kwotę 24 milionów koron, zaciągnięta ma być w drodze emisji obligacji komunalnych, oprocentowanych najwyżej po 4 proc., ma być spłacalna w ciągu lat 60. Pożyczka użyta będzie na spłacenie i konwersję dotychczasowych długów miejskich, wynoszących 14,825.418 koron, na wydatki asanacyjne i inwestycyjne.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Na klinice chirurgicznej wybuchł wczoraj strajk służby, a jako przyczynę służba podaje to, że wniesiona dawniej przez nią prośba o regulację płac i polepszenie wiktów, nie została uwzględniona. Między innymi powodami strajku podają, że przyjęta wobec nawału pracy służba prowizoryczna, nie otrzymuje od kilku miesięcy ani płacy ani wiktów z powodu braku kredytu. Wobec strajku służby, lekarze znaleźli się w bardzo trudnym położeniu, musieli bowiem chorym obiady podawać i wogóle wykonywać wszystkie czynności służby. Popołudniu zjawiała się na klinice komisja urzędowa, której przedstawieniom udało się doprowadzić do tego, że służba nanowo podjęła pracę z zastrzeżeniem, że jeżeli jej żądania nie zostaną spełnione, zastrajkuje ponownie.

### Uwolnienie od lekcji.

**Wiedeń.** (TBK.) Minister oświaty zarządził, ażeby dzień 26 bm. wolny był od nauki szkolnej we wszystkich szkołach średnich i tych państwowych zakładach naukowych, w których ferie wielkanocne miałyby rozpocząć się 27 bm.

### Z sejmów.

**Zagrzeb.** (TBK.) W sejmie, w dalszym ciągu dyskusji budżetowej zabrał głos general-porucznik Tomić, który oświadczył, że należy wystąpić przeciwko nadużyciom węgierskich oficerów żandarmerii wobec żandarmerii chorwackiej. Gdyby większość koalicji była za samodzielnością finansową Chorwacji, wówczas — sądzi mowca — możnaby ją uzyskać. Tak samo, jeśli wszyscy domagają się będziemy chorwackiego języka państwowego, nikt nie będzie mógł stanąć nam w drodze. Następnie omawiał sprawę bośniacką, zaznaczając, że nie mówi w tej chwili jako generał cesarski, lecz jako patriota chorwacki. W Bośni i Hercegowinie żyją ludzie, którzy mówią jednym i tym samym językiem. Są katolicy, którzy się nazywają Chorwatami, są prawosławni, którzy się nazywają Serbami. Bośnia jest krajem chorwackim, tylko jakaś katastrofa mogłaby ją oderwać od monarchii, lecz mowca w katastrofę nie wierzy. Musimy Bośnię anektować. Musimy wszyscy Chorwaci i Serbowie połączyć się. Chorwacya będzie szczęśliwa pod berłem Habsburgów. Mowca zakończył okrzykiem: Niech żyje Chorwacya!

**Berno mor.** (TBK.) Sejm obradował wczoraj nad nagłym wnioskiem socjalistów w sprawie zmiany prawa wyborczego do reprezentacji gminnych, w duchu powszechnego głosowania. Po dłuższej dyskusji wniosek odrzucono.

**Budapeszt.** (TBK.) Sejm węgierski przyjął wczoraj projekt ustawy, zmieniającej pewne przepisy o organizacji najwyższej Izby obrachunkowej. Następnie przyjęto konwencję w sprawie małżeństw; konwencja ta ułożona została w Hadze.

### Rokowania ugodowe.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Prezes ministrów węgierskich przybywa w piątek do Wiednia, celem podjęcia rokowań ugodowych z gabinetem austriackim. Temu przybyciu prezesa ministrów węgierskich do Wiednia i podjęciu rokowań ugodowych jeszcze przed dniem 11 marca przypisywano wczoraj w Wiedniu bardzo doniosłe znaczenie polityczne.

### Zmiana ambasadora.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że dotychczasowy ambasador austriacko-węgierski w Madrycie hr. Welsersheimb niebawem cofnie się do życia prywatnego, a następcą jego w Madrycie zostanie były pierwszy szef sekcji w ministerstwie spraw zewnętrznych Merey.

### Alpiny.

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady zawiadowczej Tow. Alpinów przedłożono bilans za rok 1906, wykazujący dochód brutto w kwocie 21,684.686 k. a czysty zysk w sumie 13,269.771 k. Walnemu zgro-

madzeniu akcyonariuszów przedłożony będzie wniosek wypłaty 15 proc. dywidendy tj. po 30 kor. od akcji.

### O język polski w gminach.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Warszawski urząd gubernialny od Nowego Roku sporządził już kilka protokołów na wójtów, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej za używanie w biurowości gminnej języka polskiego.

### Lokaut łódzki.

**Łódź.** (Tel. pryw.) Onegdaj odbył się pierwszy wiec robotników z fabryki Poznańskiego w sprawie zakończenia lokautu. Po przemowach 12 mowców odbyło się głosowanie. Za powrotem do pracy oświadczyło się 1.417 głosów, przeciw 345. Stu wstrzymało się od głosowania.

Na wiecu odczytano list Poznańskiego, zapewniającego, że w razie zgody na dobrowolne ustąpienie wydanych 98 robotników inne fabryki, związane w lokaut, nie mają zamiaru rozpocząć wydaleń. Zarazem Poznański przyrzeka, że o ile wśród owych 98 robotników są inwalidzi, to los ich będzie zabezpieczony przez udzielenie wsparcia, które określi komisja związkowa.

### Polacy w Dumie.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Na pierwszym zebraniu polowie z Królestwa wyrazili życzenie utworzenia jednego Koła polskiego.

Sprawy tej nie rozstrzygnięto jednak, pomimo narodowego nastroju posłów z Litwy i Rusi.

Na razie postanowiono występować solidarnie na zewnątrz.

Prawdopodobne jest utworzenie dwóch Kół polskich, solidarnie ze sobą związanych.

Wszyscy Polacy zajęli miejsca w drugim oddziale ławek lewicy. Dmowski siedzi na froncie.

### Duma.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Dziennik „Siewodnia“ donosi: Trudowicy (członkowie grupy pracy) postanowili o ile możliwym będzie przedłużyć istnienie Dumy i unikać wszystkiego, coby mogło przyspieszyć przewidywany ostry zatarg rządu z Dumą.

Z tego powodu trudowicy oświadczają się za to, aby Duma nie składała odpowiedzi na mowę tronową, a to dla niewywoływania wystąpień prowokacyjnych prawnicy i dla oszczędzenia czasu na bezpłodne rozprawy w tej sprawie. Trudowicy pragną, aby Duma opracowała jak największą ilość projektów praw.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Russ. Correspondent“ donosi z Petersburga, że należy się liczyć z możliwością rozwiązania Dumy już w najbliższym terminie. Wysokie koła wojskowe przygotowują zamach stanu.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Prezydent Dumy, Gołowin, w rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył, że zdaniem jego Duma jest zupełnie zdolna do pracy i pochwalil poprawny przebieg wtorkowego posiedzenia. Stolypin prosił Gołowina, aby mu wyznaczył dzień, celem przeczytania ważnej deklaracji rządowej. Gołowin wyznaczył, aby to posiedzenie polityczne odbyło się w piątek. Na prawicy i na lewicy panuje zadowolenie z powodu wyboru Gołowina prezydentem.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berl. Ztg.“ donosi z Paryża, że petersburski korespondent dziennika „Petit Parisien“ miał wywiad z Gołowinem, który oświadczył, że zgodził się na swoją kandydaturę na życzenie stronnictwa kadetów, do którego należy. O tej kandydaturze jego na prezesa Dumy rozstrzygnęły nie zasługi osobiste, lecz fakt, że Gołowin od szeregu lat brał żywy udział we wszystkich pracach stronnictwa kadetów, i że dlatego posiadał dokładne wiadomości o programie i dążeniach stronnictwa. Nadto nie ma on żadnych stosunków z dworem, ani z carem, a więc jest niezależnym. Gdyby ks. Dołgoruki nie był się bał dworu, byłby on prawdopodobnie został wybrany prezydentem Dumy.

**Petersburg.** (TBK.) Car przyjął na audyencji prezydenta Dumy Gołowina.

Następne posiedzenie Dumy odbędzie się dnia 8 marca.

**Petersburg.** (TBK.) Organ kadetów „Rjecz“ usprawiedliwia fakt, że kadeci nie wstali z miejsc we wtorek podczas okrzyku na cześć cara w ten sposób, że tym razem okrzyk wzniesiony był przez skrajną prawicę i wyglądał na prowokację. — Gdyby prezydent Dumy był wznosił ten okrzyk, wszyscy kadeci byłiby powstałi.

**Petersburg.** (TBK.) Przyjmując prezydenta Dumy Gołowina, car wyraził zadowolenie z powodu otwarcia Dumy, oraz pewność, że Duma podejmie pracę ustawodawczą. Car wspominał o wielkiej liczbie przedłożeń rządowych, wniesionych do Dumy i wskazał na trudności, jakie Duma będzie miała do pokonania, wobec tak licznych stronnictw, jakie się w niej utworzyły. Gołowin wyraził nadzieję, że w sprawach, w których chodzi o dobro całego kraju, wszystkie frakcje polityczne się połączą.

### Z zamętu.

**Berno.** (Tel. wł.) Rząd rosyjski zapewnił Radę związkową szwajcarską, że poddany rosyjski, Kulczycki, w razie wydania go Rosji przez sądy szwajcarskie za zamordowanie dyrektora kolei, Iwanowa, w Warszawie, stanie przed zwykłym sądem, a nie sądem wojennym i będzie sądzony jedynie tylko o morderstwo.

**Ryga.** (Tel. wł.) Dyrektor departamentu policji przeprowadził rewizję w sprawie rzekomych tortur, uprawianych przez tajną policję polityczną w Rydze. — Okazało się, że oskarżenia były w przeważnej części przesadzone, i jakkolwiek policja, rozdrażniona zamor-

dowaniem kilkudziesięciu policyantów, obeszła się zbyt surowo z kilku aresztowanymi, jednak tortur nie dopuszczała się. Bądź co bądź przecież znaczącym jest fakt, że naczelnik tajnej policji w Rydze został przeniesiony do jednego z miast w Rosji.

**Ryga.** (Tel. wł.) Na wspólnym grobie 17 rewolucjonistów, których niedawno rozstrzelano z wyroku sądu wojennego, w niedzielę liczni znajomi i przyjaciele, urządzili demonstrację w ten sposób, że złożyli wieńce i kwiaty. Policja dała ognia do zgromadzonych i aresztowała 2 kobiety.

**Petersburg.** (Tel. wł.) W pewnym miasteczku guberni niżnonowogrodzkiej odbył się proces sądowy przeciwko dwu małoletnim chłopcom, oskarżonym o zamordowanie oficera. Sąd uwolnił obu chłopców.

Wobec tego członkowie Związku narodu rosyjskiego oświadczyli, że za taki wyrok czynią odpowiedzialnymi członków sądu i obrońcę, i rzeczywiście adwokat został śmiertelnie ranny, a jeden z członków sądu postrzelony.

**Ufa.** (Pet. Ag. tel.) Na ulicy zabito inspektora więzień, Kolbego. Sprawca, schwytany przez kupców mahometan, oświadczył, że otrzymał polecenie organizacji rewolucyjnej.

**Łódź.** (TBK.) Wczoraj zastrzelono tu na ulicy oficera. Patrol wojskowy dał salwę, raniąc dwu przechodniów. Żołnierze strzelali także do cukierni, sądząc, że ukryli się tam sprawcy zamachu.

### Zamach.

**Sebastopol.** (TBK.) Wczoraj wieczorem rzucono bombę pod powóz komendanta twierdzy, generała Nieplujewa, który odniósł ranę w nogę. Woźnica i konie są pokaleczone, powóz zdruzgotany. Sprawcy zamachu uszli.

### Sobór ziemski.

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Utro“ podaje sensacyjną wiadomość, jakoby w sferach wyższych zapadła uchwała zwołania soboru ziemskiego z pełnomocnictwami znacznie szerszemi, niż Duma państwowa. Sobór ten ma rozstrzygnąć kwestję zmiany prawa wyborczego i określić wytyczne punkty ustawy zasadniczej.

### Decentralizacja uniwersytetów.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Ministerstwo oświaty, zastanawia się nad sprawą decentralizacji wyższych zakładów naukowych, tj. zakładania pojedynczych wydziałów w różnych miastach gubernialnych.

### Reformy.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Pod przewodnictwem posła Józefa Hessena odbyła się tu konferencja w sprawie reformy lokalnego sądownictwa; uchwalono, że wniesione przez rząd przedłożenie jest możliwe do przyjęcia, z wyjątkiem sprawy wyboru sędziów, której nie można uważać za dostatecznie rozwiązana.

### Sejm pruski.

**Berlin.** (TBK.) W Izbie posłów Sejmu pruskiego podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa kolei wystąpił poseł Grabski przeciw zakazowi sprzedaży polskich gazet na dworcach kolejowych i wyraził nadzieję, że wyjątkowo to zarządzenie będzie zniesione. Mowca zalił się dalej, że w polskich okolicach nie buduje rząd nowych kolei, że urzędnikom kolejowym, a nawet robotnikom zakazano rozmawiać po polsku i zmuszono ich do wystąpienia ze „Straży“, którego to towarzystwo bynajmniej nie ma celów wrogich dla państwa.

### Parlament niemiecki.

**Berlin.** (TBK.) Parlament niemiecki załatwił wczoraj w pierwszym czytaniu kredyt dodatkowy dla Afryki południowo-zachodniej. Przemawiał dyrektor kolonii Dernburg, potem poseł Faehrenbach z centrum, który oświadczył, że centrum byłoby skłonne głosować za 20 milionowym kredytem zamiast 29 milionów, żądanych przez rząd.

Posła socjalistycznego Ledebura przywołał przewodniczący dwukrotnie do porządku za ostre wyrażenia pod adresem Dernburga.

Drugie czytanie przedłożenia o koloniach odbędzie się od razu w pełnej Izbie, bez obrad komisyjnych.

### Samobójstwo.

**Monachium.** (TBK.) Były generalny konsul rumuński Scheminger popełnił wczoraj w nocy samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

### Strajk profesorów uniwersytetu.

**Bukareszt.** (Tel. wł.) Z powodu projektu ustawy, dyskutowanej obecnie w parlamencie rumuńskim, dotyczącej reorganizacji nauki w szkołach wyższych, wybuchły na uniwersytecie bukareszteńskim burzliwe demonstracje antyrządowe. Ponieważ senat uniwersytecki dopatrywał się w projekcie ustawy naruszenia ustawowych przywilejów i autonomii uniwersytetu, uchwalił zawiesić wykłady i obwieścił dotyczącą uchwałę na murach uniwersytetu. Ten krok dał początek do rozruchów ulicznych, wskutek czego skonsygnowano wojsko.

Do uchwały senatu przyłączyli się prawie wszyscy studenci i strażują w uniwersytecie celem niedopuszczenia do wykładów. Tylko pewna grupa oświadcza się za dalszym trwaniem wykładów.

### Konferencja w Hadze.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że pierwszym delegatem Austro-Węgier na konferencji w Hadze zostanie prawdopodobnie admirał dymisjonowany Tierman br. Spau, który w r. 1905 w Paryżu był pre-

zydentem komisji, przeprowadzającej śledztwo w tzw. sprawie hullskiej.

**W rocznicę katastrofy.**

**Paryż.** (TBK.) Górnicy departamentu Pas de Calais postanowili urządzić w najbliższą niedzielę, jako w rocznicę katastrofy w Courrières, uroczystą manifestację na cmentarzu.

**Zagadkowy strzał.**

**Paryż.** (TBK.) W lesie koło St. Cloud znaleziono przybyłego tu niedawno z Anglii malarza Koditza, z raną na głowie, pochodzącą, jak się zdaje, od strzału rewolwerowego. Przewieziony do szpitala odmawiał wszelkich wyjaśnień co do przyczyny zranienia. Przypuszczają, że chodzi o terrorystyczny akt zemsty.

**Pożyczka japońska.**

**Paryż.** (Tel. wł.) Wiadomość o zaciągnięciu japońskiej pożyczki konwersyjnej urzędowo została potwierdzona. Na Francję przypada 250 milionów franków, które do 11 bm. zostaną w Paryżu lokowane bez oficjalnej subskrypcji. Indochiński bank i Rotszyld rozmieszczają pożyczkę pomiędzy klientelę przyjaznych domów bankowych. Kurs emisyjny wynosi 99.5 fr.

**Odszkodowanie za misjonarza.**

**Teheran.** (TBK.) Niemcy domagają się odszkodowania za zamordowanie misjonarza w kwocie 5000 funtów szterl., w razie odmowy chcą zająć kopalnię węgla na granicy Turcji azjatyckiej koło Bagdadu.

**Praga.** (TBK.) Minister Pacak wyjechał do Wiednia.

**NA MARGINESIE.**

**Prośba o zmianę nazwiska.**

Donoszą mi poufnie, że do c. k. namiestnictwa wpłynęło wczoraj podanie tej treści:

„Wysokie c. k. namiestnictwo!

Po myśli obowiązujących przepisów winien wprawdzie każdy stale używać nazwiska, identycznego z nazwiskiem jego ojca, dziada ojczyzstego, oraz imienia z chrzcie świętym otrzymanego, a to bez żadnych zmian i dodatków. mimo to jednak zna ustawa wyjątki, które w pewnych okolicznościach uprawniają wysokie namiestnictwo do zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego i imienia chrzestnego.

Wprawdzie nie jest mi wiadomem, aby ktokolwiek z osób, noszących to nazwisko, popełnił zbrodnię, lub inny jaki czyn hańbiący, tak, że wskutek tego mógłbym być na wstyd, lub poniżenie narażonym, wprawdzie nie jest mi wiadomem, aby i przedtem to nazwisko wskutek czynów osób je noszących było kiedykolwiek hańbą lub zakazą okryte, wprawdzie nie jest ani przeszkodą w zarobkowaniu i wykonywaniu mojego zawodu, ani nie jest tak powszechnem i pospolitem, aby osobnika nie można było odróżnić, ani tak śmiesznem lub niemoralnem, jak tego przy zmianie wymaga ustawa, mimo to, jakkolwiek jestem świadom, że brak mi dla przychylnego załatwienia mojej prośby wyraźnego przepisu ustawy, to jednak ośmielam się prosić o łaskawe załatwienie tego podania w drodze szczególniejszej łaski i uwzględnieniu szczególnie wyjątkowych okoliczności, jakie podpisanego obecnie dotyczą.

Otóż takimi wyjątkowemi okolicznościami są z jednej strony stosunek mój do radykalnie usposobionego ogółu osób, pieczy mojej powierzonych, które drażni nazwisko moje, przypominając im dawne polsko-szlacheckie czasy, a z drugiej strony fakt, że nazwisko moje rodowe, jak niemniej i imię chrzestne obcem jest z brzmienia i tradycji językowej tego narodu, do którego kultury, zachowania się i sposobu myślenia całą duszą i sercem całym przylgnąłem.

Chcąc także i brzmieniem mojego nazwiska dać wyraz przynależności do tego narodu, chcąc dalej uniknąć, aby na wiecach szczepu, dziś mi zupełnie obcego, nie wytykano mi, że kiedyś należałem do niego, jak to miało miejsce w dniu 3 marca br. na strzelnicy we Lwowie, upraszam:

Wysokie namiestnictwo w uwzględnieniu wyżej, naprowadzonych powodów, raczy mi zezwolić na zmianę mego imienia:

chrzestnego Andrzej na Wasyl i nazwiska rodowego: Sz... na Szepetiuch.

we Lwowie...

data i podpis.“

Z informacji dyurnisty namiestnictwa spisał

(qz.) =

**Wiadomości bieżące.**

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, w nocy zimno, podczas dnia łagodnie, później pochmurno.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, wiele słońca, mierne wiatry, łagodnie.

→ **Z kolei.** Ruch ogólny podjęto napowrót między Kołomyją a Stefanówką. Przywrócono również ruch towarowy pomiędzy Zagórzem a Mezö Laborczem oraz na szlaku Strzyżki-Topolnica-Sianki.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego”, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Cesarz zamianował konsula Feliksa Prus Grzybowskiego, generalnym konsulem II klasy.

Namiestnik przeniósł starszego weterynarza powiatowego, Wiktora Tychowskiego ze Lwowa do Podwołoczysk i asystentów weterynaryjnych: A. Irzykowskiego z Podwołoczysk do Borszczowa i Juliana Wujcika z Borszczowa do Podhajec.

Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego tutejszego uniwersytetu, udzielającą drowi Romanowi Negruszowi docenturę z zakresu chemii fizycznej i elektrochemii. Dr. Roman Negrusz, rodem ze Sambora, jest uczniem tutejszego uniwersytetu i został tutaj w roku 1900 promowany na doktora filozofii „sub auspiciis Imperatoris“.

→ **Liczba wyborców w m. Lwowie** wynosi 32.661. Z tego przypada na okręg I wyborców 3009, na II 4987, na III 7086, na IV 2753, na V 3722, na VI 2811, na VII część pierwsza 4648, na VII część druga 2343, a na VII część trzecia 1302. Cyfry powyższe mogą ulec jeszcze nieznacznej zmianie.

→ **Dyrekcja Domu Tadeusza Kościuszki**, najstarszej bursy polskiej we Lwowie, składa podziękowanie za nadesłanie odzieży dla ubogich uczniów: Pani Leopoldowej Baczewskiej za nadesłane 3 płaszcze, 3 mundurki, 1 czapkę, 2 pary trzewików, 3 pary rękawiczek i bieliznę, radcy Włodzimierzowi Argasińskiemu za nadesłanych 20 kor. p. Hoszowskiemu ze Stanisławowa za płaszczy i 20 koron.

→ **Statystyka chorób zakaźnych.** Ubiegły miesiąc był dla zdrowotności Lwowa niepomyślnym, a to wskutek znacznego rozwoju odry, która szerzyła się w rozmiarach epidemii. Ogółem zgłoszono do fizykatu miejskiego w lutym 91 wypadków odry, z czego 11 śmiertelnych. Dyfteryji było 35 wypadków zachorowania i 4 śmierci: koklusu 10 wypadków zachorowania, płonicy 25 (w tem 3 śmiertelnie), duru brzuszego 11 (w tem 4 obce i 2 w wojsku), gorączki pęcherzowej 2 wypadki (1 śmiertelny), zapalenia nagminnego opon mózgowo-rdzeniowych 5 (2 obce, 2 śmiertelne).

Dezynfekcję przeprowadzono w 144 wypadkach z urzędu, a na żądanie stron w 44 wypadkach po grzłicy. Aparaty formalinowe do odkażania sukien i pościeli były czynne w 84 wypadkach; dokonano też 10 odkażeń miejsc ustępowych po chorobach zakaźnych.

→ **Kat w Galicyi.** To Tarnopola zjechał kat, mający dzisiaj rano wykonać wyrok śmierci na Salewiczach, którzy otruli własnych rodziców. Pojawienie się kata wywołuje w całym Tarnopolu potężną sensację i wrażenie.

→ **Nierówna miara.** Do wzmianki „Słowa Polskiego“ z dnia 28 lutego b. r. pod tym tytułem dodać należy, że jest więcej mniej wartościowych urzędników krajowych, którym rzuca się wtedy jakiś ochłap, gdy już bardzo źle i grozi zupełny brak kandydatów. Tymi mniej wartościowymi, którzy — według sfer decydujących — nie potrzebują podwyższenia, są nauczyciele krajowych niż. szkół rolniczych. Ci ludzie pracują ciężko i to nie w wyznaczonych godzinach, jak przy Wydziale krajowym, ale przez okrągłych 12 miesięcy w roku od 4-tej rano do 10-tej wieczór, a i w nocy nie są wolni od trosk, bowiem szkoły rolnicze są połączone z internatami i gospodarstwem rolnem. Wszelkim urzędnikom różnymi czasy regulowano pobory, emerytury, zaopatrzenia, awanse, stosunki służbowe, nauczycielom kraj. niż. szkół rolniczych raz jeden jedyny w 1902 podwyższono o 20 proc. dochody — inne sprawy pominięto — co przy dzisiejszej drożyznie i bezustannej tendencji zwykłej środków życiowych nie wystarcza na opędzenie najskromniejszych potrzeb. Sfery decydujące sądzą, że na prowincyi to raj, a tylko we Lwowie bieda — otóż rzeczywistość przedstawia się zupełnie odmiennie, bo pominiawszy mieszkanie, na wsi lub pod arcylichem miasteczkiem wprost niczego dostać nie można, lub co się dostanie, to w najgorszym gatunku, a za wysokie ceny. A czy na wsi można kształcić dzieci?

Kompetentne dzienniki wyzyskują położenie, bo kto się uwiesił u szkół przed laty, nie czas mu wracać do rolnictwa praktycznego, ale czy to zdrowo dla naszych instytucji naukowych, to inna rzecz; powtórzę się wkrótce czas, że braknie nauczycieli w kraj. niż. szkołach rolniczych, bo nikt na oczywistą biedę nie pójdzie; a młodsze siły przeniosą się do Królestwa Polskiego, tymczasem kraj nasz wybitnie rolniczy potrzebuje tegich rolników i nauczycieli z zamiłowaniem do zawodu. W ostatniem sprawozdaniu do Sejmu podnosi Wydział krajowy dodatnie oddziaływanie szkół rolniczych na budżet krajowy, czyż w zamian za to owi biali murzyni od dawania dochodów krajowi mają cierpieć niedostatek?

**Wiadomości giełdowe.**

**Z targów handlowych.**

**Wiedeń,** 6 marca. (Tel. wł.)

**Spirytus.** Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 42.80 do 43.—.

Tendencja: niezmienną.

**Cukier.** Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 68.— do 68.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K.

—.— w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

**Nafta galicyjska Standard White** w całych wagonach z Wiednia K. 36.75 do K. 37.95. **W beczkach K.** —.— do —.—.

**Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K.** 38.35 do K. 41.20.

Tendencja: spokojna.

**Wiedeń:** dn. 6 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej:

**Losy a)** procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 265.50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 255.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 98.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.70, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 442.—, Clary zł. —, m. k. 138.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 92.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56.—, Ofen 40 zł. 166.—, Palffy 40 zł. m. 45 174.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 46.15, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56.—, Salma 195.— zł. m. kon. 84.50, Pożyczka salcburska 184.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po ir. 184.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 489.50.

**Berlin,** d. 6 marca. Banknoty austriackie 85.05 Spirytus —.—.

**Paryż,** d. 6 marca. Trzy procentowa renta 96.20 mąka 29.45.

**Frankfurt,** dnia 6 marca. Austr. kred. 213.80, Laura 145.40, Disconto 182.20. Koleje państwowe —.—, Alpy —.—, Usposobienie:

**Depesze z targu piątego.**

**Wiedeń,** d. 7 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy południowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytu 807.— Akcje Anglo banku 315.50 Akcje Unionbanku 587.—, Akcje Länderbanku 465.25, Akcje Bankvereinu 565.50, Akcje Boder credit 1071.—, Akcje gal. Banku hipot. 588.—, Akcje kolei państwowych 681.50, Akcje kolei południowej 156.75 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbetnal 447.—, Akcje kolei półn. 5580—5618 Akcje kolei czern. 578.— Akcje Alpy 616.—, Akcje Rima Muranyi 565.50 Akcje Prag. Tow. żel. 2630.—, Akcje Fabryki bron. 565.—, Akcje tur. tyton. 423.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 611.— Oblig. węg. ind. —.— Renta majowa 99.10, Austr. Renta Koronowa 99.05 Węg. Renta koronowa 95.—, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 97.75, 4 proc. listy Banku hip. 97.30, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.—, 4 proc. listy Banku kraj. 98.—, 4 1/2% listy Banku kraj. 101.75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99.15, 4 proc. Gal. poź. kraj. z 1893 r. 97.65, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.65, Losy tureckie 184.25, Marki 117.71, Ruble 253.25, Kreaoty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 85.10.

Usposobienie przy otwarciu słabe z powodu słabego Nowego Jorku, następnie wzmocnione z powodu zakupień w akcjach kredytowych. Zamknięcie słabe z powodu wyższego dyskonta prywatnego w Berlinie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panowała tendencja ospała, ponieważ na giełdzie nowojorskiej panowało zaniepokojenie. W Berlinie i Londynie kursy spadły. Początkowo giełda południowa ukształtowała się lepiej i przyjaźniej, lecz potem tendencja się pogorszyła z powodu podwyższenia dyskonta prywatnego w Berlinie na 5 1/4%, wskutek słabszego nastroju giełdy paryskiej i londyńskiej.

**Berlin,** d. 7 marca. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 214.—, Staatsbahny 145.75 Disconto Comandit 182.— Berlin. Tow. handl. 168.90 Laura 234.60, Bohumery 233.25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 215.55, Kolej warsz.-wied. 127.50, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 154.—, Losy tureckie 146.50 Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 217.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje 427.— Lombardy 29.70, Kolej Henry 143.25, Niemiecki bank narodowy 133.40, Kanada Preferred 182.—, Akcje żegluga hamburskiej 149.50, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 278.75 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 67.60, 3/8 proc. renta rosyjska 70.20 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 78.75, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.40 Rheinische Stahlwerke 193.75, Gelsenkirchen 207.50.

**Berlin,** d. 7 marca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 214.—, Staatsbahny 145.75, Lombardy 29.70, Disconto Comandit 182.—, Ruble 215.55.

Tendencja: silniejsza.

**Frankfurt,** d. 7 marca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 99.95, Austr. renta złota 99.65 Austr. akcje kredytowe 213.80, Staatsbahny 145.40, Lombardy 29.70, 4-proc. austr. renta koronowa 99.10.

Tendencja: ospała.

**Targ zbożowy i towarowy.**

**Budapeszt,** 6 marca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.46 do 7.47, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 7.81 do 7.82. Zyto na kwiecień 1907 r. od 6.76 do 6.77, Zyto na październik od 6.77 do 6.78, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.41 do 7.42 Owies na październik od 6.70 do 6.71, Kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, kukurudza na lipiec od 5.35 do 5.36, kukurudza na maj 1907 od 5.21 do 5.22, Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 13.55 do 13.65 Pogoda: piękna.